GAZETA KRAKOWSKA

Nro 78.

Z KRAKOWA DNIA 27. WRZESNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 19. Września.

Między akcessami Radzie Jeneralney Konfederacyi Jen. przesłanemi wspomniemy następuiące:

1. Akces JW. Ludwika Kropińskiego Jen. brygady. — Oyczyzna powraca! na ten odgłos, ktoż z Polakow dla iey potrzeby i szczęścia nie poświęci swego życia i maiątku? Tem uczuciem zawsze byłem przeięty, i w takowem przystępuię do nayświętszego związku, iakim iest akt Konfederacyi Królestwa Polskiego. —— Dan w Warszawie 1812 r. d. 30 Sierpnia.

2. Przystąpienie do Konfederacyi JO. Xcia Anhalt Coethen-Pless. — Wysoka Konfederacyo Jener. Królestwa Polskiego! Odrodzenie się Polski iest epoką nayświetnieyszą w oczach świata. Zyczenia moie oglądać narod Polski zwycięzkim, szczęśliwym i poważnym, raczy przyiąć Konfederacya Jeneralna iako dowod hołdu i sentymentow przychylnych Obywatela Departamentu Poznańskiego. — Działo się w Włoszkowicy d. 2 Września 1812.

(Pod) *Ferdynand Xże Anhalt-Coethen-Pless.*

Ze Smoleńska d. 29 Sierpnia.

Nie możemy iak tylko złorzeczyć nieprzyiacielowi, że połączywszy wszystkie siły swoie, ułożył zgubny proiekt bronienia raczey naszego nieszczęśliwego miasta, aniżeli wydania w polu walney bitwy. Jak u nas, tak uciekłszy do Walentyny, daremnie usiłowali Moskale zatrzymać na chwilę zwycięzki oręż Cesarza Napoleona. W obudwoch tych spotkaniach stracili nieprzyiaciele 20 Jenerałow, bardzo wielką liczbę officerow i około 30,000 zabitych, ranionych lub wziętych w niewolą.

Nasz waleczny rodak, Jenerał Zaiączek, który dowodził iedną dywizyą woyska Polskiego w attaku Smoleńska, został raniony; lecz raz nie iest niebezpieczny. Starzy Polacy, którzy pamiętaią, iak był sławny Polski narod, doświadczyli nayslodszey rozkoszy, słysząc samych Moskali tych, którzy przez tyle lat niesprawiedliwie pogardzali woyskiem Polskiem, dziś oświadczaiących zadziwienie nad szykownością, męztwem, stałością nowych obrońcow oyczyzny i wyznawaiących tę prawdę, że nasi rycerze powinni byli zwyciężyć, ponieważ pokazali się mężnieyszemi od nieprzyiacioł. Zaiste, niepospolity wypadek dla naszey oyczyzny; cały korpus woyska Polskiego znamienitą gra rolę w wielkiem woysku! Pod rozkazami Wodza Polskiego wchodzi w ogólne rozporządzenie walney bitwy! W całey Polsce rozlegać się powinien ten odgłos: w bitwie pod Smoleńskiem woysko Polskie składało skrzydło prawe wielkiego woyska! Jakże piękna sprężyna do emulacyi dla nowych zaciągow Litewskich! Cała

młodzież nasza gorliwością i zapałem wzaiemnie wyścigać się powinna,ażeby zasłużyła na chwałę walczenia kiedyś na polu honoru. Każdego Polaka bożyszczem iest chwała i oyczyzna: na to drogie dla ich serca hasło wszyscy powinni wziąść się do oręża.

Pobici i wyparci Moskale z pod Walentyny, ułożyli proiekt zatrzymania się pod Dorohobuzem, i oparcia się zwycięzkiemu woysku. Wysypali więc szańce, wystawili bateryę i wszystko to zdziałali, co tylko mogło powiększyć i utwierdzić warownie tego stanowiska, z natury iuż dosyć mocnego: woysko nawet stanęło do bitwy: lecz skoro pokazali się Francuzi, wnet wodz nieprzyiacielski stracił odwagę, zrzekł się proiektu i uciekł. D. 26 głowna kwatera wielkiego woyska stanęła w Dorohobuzie, a dnia 27 przeniosła się do Sławkowy, na drodze do Wiazmy. Wicekról Włoski prowadził lewe skrzydło, Xże Poniatowski prawe, a Xże Eckmühl środkiem dowodził. Woysko Polskie ciągnęło lewym brzegiem rzeki Osmy.

Kiedy Smoleńsk święty, Smoleńsk mocny, Smoleńsk klucz do Moskwy upadał, Jenerał St. Cyr, dowodzacy 2gim i 6tym korpusem na mieyscu Marszałka Oudinota Xcia Reggio, z wieczora w pierwszey bitwie ranionego, gromił i rozpraszał Jenerała Witgensteina pod Połockiem. Zdobył 20 dział Moskiewskich i 1000 ludzi zabrał w niewolą. Po tem zwycięztwie Jenerał St. Cyr. stanął nad Dryssą. Waleczny Jenerał Bawarski Droi 72letni weteran, który w swoiey sędziwości okazywał ciągle zapał młodego żołnierza, został raniony na polu chwały. Mowią, że umarł z ran odniesionych, a tak skończył chwalebnie 60letnie zasługi w zawodzie woiennym. Cesarz Jegomość odebrawszy wiadomość o iego pięknem popisaniu się w bitwie dnia 18 obdarzył go dobrodzieystwy i honorami.

Dokończenie opisania woyny Stefana Batorego z Janem Bazylewiczem, Wielkim Kniaziem Moskiewskim.

Hetman Zamoyski w skutek przyrzeczenia swoiego opatrzył oboz w żywność i wygody, wprowadził zupełnie porządek i karność między woysko. Na ochronę od zimy porobić kazał z drzewa budynki. Straże tak urządził, izby w mieyscach tylko koniecznie tego wymagaiących stały, i odbywały się w pocztach iakby tylko można naymnieyszych, gdy iedni żołnierze odbywali czaty, aby drudzy tym czasem mieli łatwy ogrzania się sposob, zawsze iednak byli gotowi stanąć w mieyscu potrzeby na pierwszy odgłos straż trzymaiących, którym zalecono, aby za zoczeniem nieprzyiacioł, zaraz ku obozowi cofali się i znać dawali. Oboz zaś cały aby zawsze był w gotowości do sprawy.

Gdy tak obozowe sprawy ułatwiał Hetman, Król uwiadomiony o przybliżeniu się Posłow Moskiewskich naznaczył do traktowania z temi, Kommissarzow Janusza Zbaraszkiego, Woiewodę Bracławskiego z korony, Albrychta Radziwiłła, Marszałka W. X. Litewskiego z Litwy, przydał im za Pisarza Michała Haraburdę, znaiącego sposoby traktowania z Moskwą, a na wypadek iaki, decyzyi samego Króla potrzebuiącey, dał Zamoyskiemu moc zupełną stanowienia. Sam zaś z Litwą i ochotnikiem do Wilna przez Inflanty odiechać postanowił.

Był na tey drodze Monaster, Pieczary zwany, Moskalami osądzony, sławny pobożnością która tu ściągała nayodle-

gleyszych Moskwy poddanych; z tego Moskale często wypadaiąc na przeieżdzaiących, wielkie czynili szkody tak handluiącym z Rygą, iako i przesyłaiącym swe rzeczy w kray Polski. Wielu domagało się u Króla o wyrugowanie ftąd Moskali; Zamoyski zaś tego czynić nie radził, już to niechcąc rozrywać sił woiennych, iuż to przewiduiąc iż ten Monafter silnie i upornie broniony, będzie przyczyną bezskuteczney utraty dla Polakow. Co się i ftało. Wysłany Ferensbach, z piechotą Niemiecką, przypuścił szturm do Monafteru, lecz silnie odparty ftracił Wilhelma Ketlera synowca Xiecia Kurlandzkiego, Kaspra i Reynholda Tyzenhauzow, przypadkiem w niewolą zaiętych; posłano mu w sukkurs Burnomiszę z Węgierską piechotą, lecz i to nic nie poprawiło pierwszey wyprawy. Lepiey udały się Zamoyskiemu rzeczy pod Peszurą, Porchową, Udową, które mieysca potrafił wydrzeć Moskalom, a przeciwnikom swoim okazać, iż nietylko piorem w Padwie, ale i buławą w obozie Polskim zręcznie władać potrafi.

Nie tracił Zamoyski pod Pskowem prożno czasu, lecz po odieździe Króla dobrawszy sobie do rady sześciu woiowników i przytomnych Senatorow, i swoie woysko zawsze do boiu utrzymywał gotowe, i nieprzyiacioł oblężonych iak tylko mogł nękał.

Zrobiwszy zasadzki, kazał prowadzić wozy (iakby w mylney nieoftrożności blisko fortecy) chcąc wywabić nieprzyiaciela w pole, i lubo oftrożnego, potrafił przecie złudzić; tym razy kilka powtorzonym sposobem, wypadło z fortecy 300 konnicy w celu zaięcia prowadzonych wozow, uderzył na wypadaiących z zasadzki Zołkiewski i Srybrycki, wielu z nich poymali, wielu trupem padło, mało ratowało się ucieczką do miafta.

Chciał oddać za swoie Szuyski, i uwiadomiony od zbiegow Polskich o ftanie obozu (gorszym daleko opisano mu niż był w samey rzeczy) umyślił uczynić wycieczkę, zaiąć czaty Polskie, a potem oboz spalić. Wysłał w tym celu jazdy wyborney 700 koni z liczną piechotą. — Straże pod ten czas miał w dozorze Jan Zborowski, Kasztelan Gnieźnieński, a mieysce dokąd zmierzała wycieczka, zaftępował Oryński; ten poftrzegłszy manowcami idących nieprzyiacioł, pamiętny urządzeń Hetmana cofnął się ku obozowi, lecz w dolinie otoczony nagle od Moskali, mężnie broniąc się, poległ od kuli, przybyły wnet oddziały należące do ftraży, cały oboz ftanął w gotowości do boiu, odparta wycieczkę robiących siła z ftratą 300 ludzi, ledwie do miafta zemknąć zdołała. Tak Szuyski zawiedziony zoftał w układzie, a trupy pobitych na na placu opuszczone. Czekali Polacy w zasadzkach spodziewaiąc się, iż wyszle kogo Szuyski dla zabrania lub grzebania pobitych, lecz gdy nikt nie wychodził z miafta, posłał Zamoyski trębacza z oświadczeniem: iż dopuści wolno uprzątnąć lub zagrzebać tychże. Przyiał to oświadczenie Szuyski z wdzięcznością, i żądał wyznaczenia osob, któreby się obuftronnie umowiły względem tego obrzędu. Wyznaczył Zamoyski z swey ftrony Kommissarzow, z któremi wiele udało się młodzieży woyskowy, a między tą był i Zołkiewski z ciekawości widzenia, iak będą chowane pobitych Moskalow ciała. Szuyski widząc tę młodzież porządnie przybyłą, a między innemi od zbiegow wskazanego Zołkiewskiego, na uftroniu nieco z Zawiszą, Koniuszym Hetmana,

ſtoiącego, z dział ukrytych, i ſtrzelcom dawać ognia rozkazał; te wyſtrzały cofnęły bez szkody Polakow do obozu, całe woysko i Hetman tym poſtępkiem Szuyskiego roziątrzeni zoſtali. Wielu myślało o sposobie odwetu zdrady okazaney. Oſtromęcki wynalazł do tego naſtępuiący: Zrobił skrzynkę żelazną, maiącą w sobie rurki piſtoletowe nabite, a między temi prochu wiele, wszyſtko zaś tak ułożone, iż za ruszeniem wieka skrzynki, ogień miał się zapalić i wyrzucić na przytomnych śmiertelne groty. Zamoyski, bardziey męztwem niżeli zdradą chcący woiować, nie był za wysłaniem tey machiny; lecz na naleganie woyska Polskiego, aby zdrada za zdradę oddana była, zezwolił nakoniec, iżby ten prezent posłano zdraycy Szuyskiemu. Odniosł ten wynalazek ieniec ieden Moskiewski, oddał Szuyskiemu maiącemu pod tę porę radę woienną u siebie; powiedział; iż to był skład rzeczy kosztownych iednego, który z obozu Polskiego ma wkrotce umknąć do oblężonych. Choroſtyn naypierwszy pomknął się do otwarcia tey machiny, z którey wyſtrzały odięły mu życie i niektórym innym przytomnym, wielu zaś raniły. Mieszkania w którym to było, wierzch zniosł proch zapalony. Szuyski w tym przypadku ocalony, przesłał liſt do Hetmana Zamoyskiego, wyrzucaiąc mu zdradę na oczy; odebrał na ten odpowiedź, iż on pierwszy zdrady niegodziwey śmiał użyć; wreszcie, za uięcie honoru był wyzwany do osobiſtey walki, z oznaczeniem czasu i mieysca teyże, na którą Zamoyski Hetman wyieżdzał, Szuyski zaś nieśmiał się ſtawić, i odtąd w murach trzymaiąc swoią osadę, spokoynie siedział.

Zamoyski coraz bardziey oblężonych ściskał, żadney żywności nie dopuszczaiąc onym; od Nowogrodu, wszelką kommunikacyą przeciął.

Stan ten oblężonych znaglił Posłow Moskiewskich, którzy do Jam Zapolskich ziechali już byli, do czynnieyszego traktowania, (pobudzał do tego obydwie ſtrony i Legat Papiezki Possewin) w odmienionym poźniey mieyscu traktatow Kiwerowey horce.

Ze zaś wkrotce po przybyciu Posłow Moskiewskich, ieden z ich Sekretarzow, zbiegł do Zbarazskiego, a od tego przesłany do Hetmana Zamoyskiego, wydał: iż posłany do Kniazia mieli zlecenie zwlekania traktatow, a uważania obrotow Polskich pod Pskowem, i gdyby widzieli iż Polacy od oblężenia odſtąpić nie myślą, dopiero mieli upominać się o zwrócenie zabranych Moskwie zamkow, a za to uſtąpić Inflant. Zamoyski więc tym obiaśniony o układach Moskwy, coraz bardziey ściskał i gnębił oblężonych w Pskowie, lubo i sam z woyskiem Polskim nieznośne ponosił przykrości.

Nakoniec mimo obuſtronnych przewlekłych sporow o różne punkta ugody, mimo nudnych nalegań Legata Papiezkiego Possewina, na Zamoyskiego Hetmana o to: iżby ten wziętością swoią u Króla wyjednał korzyſtnieysze dla Moskwy warunki (z którey zaprzyiaźnienia zbyt wiele obiecywał sobie tenże Possewin), Zamoyski ſtale przy tem co mu wskazywał interes kraiu trwaiąc, i do podobnegoż wytrwania zawsze zachęcaiąc tak Kommissarzow traktuiących o pokoy, iako i woysko, mężnie ſtoiące za naywiększą do pokoiu pobudkę, acz wielu udręczone przykrościami, do tego przywiodł rzeczy, iż pokoy na początku roku 1582 zawarty zoſtał w Zapolskich Jamach; którym uło

żonym między Kommissarzami wyżey wyrażonemi z strony Stefana Batorego Króla Polskiego, a między Posłami Wielkiego Kniazia Moskiewskiego: Kniaziem Dymitrem Piotrowiczem Jeletskim, Romanem Wasilewiczem Olferym, Mikitą Bazenko Pisarzem, Zacharyaszem Swiazewiczem Podpisarzem, do lat dziesięciu następnych od zawarcia tey umowy, Król i kray Polski miał odstąpione sobie całe Inflanty z zamkami, ich przyległościami i woiennemi należytościami do posiadania, a Moskwie zwrocono Wielkiełuki, Newel, Zawołocz, Rzowę, Chełm, Pskow z zamkami przyległemi, Woroncem, Welią, Ostrowem, Krasną, Wzewią, Włodymircem, Dubkowem, Węszogrodem, Wyborkiem, Izborkiem, Opoką, Udową, Kobylegrodyszczem i Siebieszem z ich przyległościami i woiennemi rynsztunkami.

Czas ustąpienia obustronnych posiadłości był umowiony, i do przeprowadzenia woiennych sprzętow wzaiemna pomoc w dodaniu podwod obwarowana.

Zamoyski z strony Polskiey starał się naypierwey dać dowod rzetelności w dopełnieniu traktatow, zachował iednak przytym potrzebną ostrożność niedowierzania Moskwie. — Posłał do Pskowa z Moskiewskiemi gońcami Polskiego żołnierza z doniesieniem o iuż zawartym pokoiu; których posłańcow nayradośniey przyięli obiężeni. Ruszył potem oboz oblegaiący Pskow, którego postawę, nie zniszczoną tęgą zimą i woiennemi trudami, z zadziwieniem uważali Moskale. Chciał zaraz oddać Moskwie Wielkiełuki, lecz uwiadómiony iż Moskale ustąpienie z niektórych zamkow Inflantskich spoźniali, stanął obozem swoim pod Nowogrodkiem.

Miał do tego dwie ważne przyczyny, przyspieszenie odstąpienia zamkow Inflantskich przez Moskali posiadanych i uważanie obrotow Szwedzkich, gdyż Pontus de la Gardie, Jenerał Szwedzki, w czasie tey woyny odebrane od Moskwy miasta Inflantskie i zamki Narwę i Weisensztein posiadał i Derptu dobywał. A lubo w traktatach z Moskwą o zamki i miasta przez Szwedow posiadłe spor na tem ukończono, iż Moskwa zrzekła się wszelkiego prawa do tychże, zostawał iednak pozor obawy, izby zaiętych części Szwecya sobie nie przywłaszczyła.

Tak nareszcie zmuszona została Moskwa do odstąpienia zupełnego zamkow Inflantskich, z których w Nowogrodku będący, ustąpili za przybyciem tam samego Zamoyskiego z Zbarazskim, (wprowadzonego do zamku przez Uhrowieckiego, iuż pierwiey wysłanego na odebranie tego mieysca, do którego gdy wszedł Zamoyski nieznany, i na zapytanie Zbarazskiego od iednego z Kommissarzow Moskiewskich, ktoby był? wydanym został; iż iest Hetmanem woysk Polskich) natychmiast wszystkie swoie sprzęty woienne i inne należnosei wyprowadzaiąc.

Szwedzki Jenerał dobywania Parnawy zaprzestał, a o Weisensztein i inne zamki Inflantskie upominaiące mu się Rotmistrzowi Polskiemu Leśniowolskiemn dał tę odpowiedź: iż bez wiedzy swego Króla uczynić tego nie może; wysłał iednak gońca do swego dworu po informacyą iak daley ma czynić z zaiętemi zamkami i Estonią, do którey pretensyą mieli Polacy, który interes nadal przez obustronne porozumiewanie się dworow Szwedzkiego i Polskiego poszedł w odwłokę. A tym czasem Moskale ustąpili z zamkow Inflantskich, a Polacy z mieysc Moskwie traktatem powyższym przyznanych, kończąc tę woynę i rzecz, o którą toczona była.

W tey zaś woynie od Starodubu przy Dnieprze aż do Czernichowa, a od Dźwiny, aż do Stanycy Nowogardyi i Łahody jeziora, cały kray spustoszony został, a ludu zginionego liczono około 300,000. Wszystkie zaś te klęski były owocem uporu Moskwy i dumney chęci panowania w obcym kraiu.

Z Paryża d. 11. Września.

Zniwa wszędzie u nas obfite i cena zboża rownie nagle spadła, iak się była podniosła.

Pułk 127my, który okrył się sławą pod Walentyną, i któremu pozwolił Cesarz orła nosić, składa się powiększey części z Hamburskich żołnierzy i popisowych z departamentow uyścia Elby.

D. 15 Sierpnia spuszczono z warsztatu w Tulonie nowy liniowy okręt Marsylija o 74 działach.

Monitor dzisieyszy ogłosił

Piętnasty Biulletyn Wielkiego Woyska.

W Sławkowy (*) *d.* 27 *Sierpnia* 1812.

Jenerał Dywizyi Zaiączek, który w potyczce pod Smoleńskiem dowodził dywizyą Polską, iest raniony. Odwaga Polskiego korpusu w Smoleńsku bardzo Moskalow zadziwiła. Przyzwyczaieni bowiem byli patrzeć z pogardą na Polakow; wytrwałość i przewaga ich w tey rozprawie była zatem dla Moskalow nowem zadziwiaiącem zdarzeniem.

W potyczkach pod Smoleńskiem i Walentyną utracił nieprzyiaciel w zabitych, ranionych i zabranych 20 jenerałow i bardzo wiele officerow. Liczba wszystkich zabitych, ranionych i poymanych Moskalow wynosi 25 do 30,000. — Nazaiutrz po potyczce pod Walentyną rozdał N. Cesarz pomiędzy kapitanow, porucznikow, podporucznikow, podofficerow i żołnierzy 12go, 21go i 7go lekkiego pułku pewną liczbę ozdob legii honorowey. Wybor nastąpił na poboiowisku w kole przed Cesarzem i potwierdzony został powszechnym okrzykiem woyska. (Tu następuią nazwiska ozdobionych znakami legii honorowey woiownikow w liczbie 49 officerow, 21 podofficerow i 18 żołnierzy, to iest z pułku 12go, 30, z 21go 25, a 7go 32.)

Woysko nieprzyiacielskie w cofaniu swoim pali mosty i psuie drogi, ażeby ile możności wstrzymywać postęp woyska Francuzkiego. D. 21 przeszło znowu za Dniepr pod Słobopniewem. Przednia nasza straż ściga go nieustannie.

Składy handlowe w Smoleńsku stały wszystkie wzdłuż Dniepru na pięknem przedmieściu. Moskale spalili to przedmieście, dla zyskania mizernego wstrzymania na godzinę naszego przeciw nim postępu. Nigdy nie była ieszcze woyna w takim stopniu nieludzkości prowadzona. Moskale postępuią tak w swoim kraiu, iakby w obcym postępowali. Kray iest piękny i obficie we wszystko obdarzony. Gościńce są wygodne.

Marszałek Xże Tarentu (Macdonald) każe wciąż rozbierać warownie Dynaburga. Niezmierna moc drzewa z budowli, palissady, i t. d. posłużyły na stosy ognia w d. 15 Sierpnia.

Xże Schwarzenberg donosi pod d. 17 z Ossiatyna, iż nieprzyiaciel ścigał przednią iego straż do Dywina, zabrał iey 100 jeńcow i przymusił do spalenia taboru i sprzętow. Tymczasem powiodło się Jenerałowi Bianchi, który przednią strażą dowodzi, zabrać nieprzyiacielowi 80 taborowych wozow, których nie mógł ani uprowadzić, ani spalić. Moskiewskie woysko pod Tormasowem utraciło prawie wszystek swoy tabor.

Potrzebne dla oblężenia Rygi ciężkie

(*) *Sławkowo leży o 30 mil od miasta Moskwy.*

działa, amunicya i rysztunki wyszły iuż z Tylży i zbliżaią się do Dźwiny.

Jenerał St. Cyr zaiął stanowisko nad Dryssą. Pobicie nieprzyiaciela w bitwie pod Połockiem d. 28 było zupełne. Waleczny Jenerał Deroy poniosł ranę na placu chwały. Ma on iuż 72 lat, a służy 60. N. Cesarz mianował go hrabią państwa z uposażeniem 30,000 fr. rocznego dochodu. Ponieważ Bawarski korpus potykał się bardzo walecznie, N. Cesarz rozkazał zatem rozdać pomiędzy niego nagrody i krzyże honorowe.

Nieprzyiaciel dał się słyszeć, iż chce się pod Dorohobuzem trzymać; usypał podług zwyczaiu wały i batterye, pokazał się na chwilę w szyku do bitwy. Udał się tam N. Cesarz; lecz on odmienił zaraz swoie postanowienie, cofnął się i opuścił miasto Dorohobuz, maiące 10,000 dusz ludności i 8 cerkwiow. D. 26 naydowała się am głowna kwatera, a d. 27 w Sławkowy. Przednia straż zachodzi do Wiazma.

Wicekról Włoski czyni poruszenia na lewey stronie o dwie godziny drogi od gościńca; Xże Eckmühl (Marszałek Davoust) środkiem gościńca, a Xże Poniatowski na lewym brzegu rzeki Osma.

Zdaie się, iż wzięcie Smoleńska bardzo nieprzyiemne zrobiło wrażenie na umyśle Moskalow. Pospolicie nazywaią Smoleńsk świętym, warownym, kluczem do Moskwy, i tysiączne inne nadaią mu nazwiska. Przysłowie nawet niesie: Kto iest panem Smoleńska, iest panem Moskwy.

Upały prawie są nieznośne; deszcz nie padał w tych okolicach od 4 tygodni.

Xże Belluny (Marszałek Wiktor) z 30 tysiącznym korpusem ruszył z Tylży do Wilna, i stanowić będzie odwod.

Wypisy z prywatnych listow ze Smoleńska.

Dnia 20 Sierpnia w południe. — Przebiegłem w tey chwili część miasta tego które było bardzo piękne, ale przez połowę pochłonęły go płomienie. Woysko zdobyło go w nocy z 17 na 18 po mocnym z dział ogniu, wyparłszy nieprzyiaciela bagnetem. Mowią, że strata nieprzyiaciela wynosi 10 do 12,000 ludzi. Wczoray okryte były rynki i ulice trupami, pomiędzy któremi postrzeżono ienerała, zdaiącego się bydź rządcą miasta. Pomiędzy zabitemi zaledwo iednego Francuza przeciw dziesięciu Moskalom liczyć można. Jenerał Morand i Polski Jenerał Zaiączek są ranionemi. Moskale opuścili miasto w wielkim nieładzie, dla zaięcia o milę za Dnieprem stanowiska. Pod czas attaku Smoleńska byli także Moskale w innem mieyscu pobitemi. Wzięcie Smoleńska iest w dalszych skutkach nayważnieyszey wagi. Płomienie, które przez dwie nocy wznosiły się z tego miasta, musiały postrach daleko roznieść. Tysiące familiy, które z gruntu zniszczone zostały, i z płaczem do miasta Moskwy uciekały, wzniecą tam trwogę. Zołnierze nasi mowią głośno, iż w sposobie obrony Smoleńska, nie postrzegaią owych Moskali, których we Włoszech i Niemczech widzieli. Woyska nasze są pełne ognia. W chwili kiedy to piszę, przeciąga gwardya Cesarska przez rynek. Nic pięknieyszego widzieć nie można: postawa iest rownie piękna, a wyniosłe twarze rownie spokoyne iak pod czas parady przed Tuilleries. Czwarty korpus żałuie, iż nie należał do walki pod Smoleńskiem, lecz wsławił się pod Ostrownem, i tak na kazdy korpus koley przychodzi. O milę za Smoleńskiem formuie się korpus obserwacyyny. Wicekról Włoski z iednym tylko adjutantem przyiechał do Cesarza, reszta orszaku pozostała w obozie. Po odieździe od Cesarza przeszedł zaraz za Dniepr za nieprzyiacielem, rownie iak 4ty korpus.

Dnia 22 Sierpnia. — Piszę do Ciebie na papierze szpetnym, ponieważ tu nie ma lepszego. Od 8 dni nie zsiadłem prawie z konia; ale kiedy rzeczy dobrze idą, nie czuie się nawet trudow. Znayduiemy się nakoniec w środku państwa Moskiewskiego. Kray do którego weszliśmy iest piękny, urodzayny, klimatu łagodnego i iest pewnie nayludnieyszym z prowincyy rozległego tego państwa. Łatwo domyślić się mozesz, iż wszystko, co dawną stolicę o-

tacza, w wielkie obfituie źrodła; szlachta Moskiewska ma tu naypięknieysze posiadłości, i okolice tuteysze rownać się nie mogą z niezdrowemi, jeziorami i bagnami otoczenemi okolicami Peterzburga. — Nigdy z pamięci moiey nie wyydzie widok, wszedłszy do Smoleńska. Wystaw sobie wszystkie ulice i rynki zapełnione trupami i umieraiącemi Moskalami, a płomienie oświecały na około okropne to widowisko. Tu mogłem sądzić o wspaniałości Francuzow; iakoż nic bardziey rozrzewniaiącego, iak widzieć ich zamiast wypoczynku rzucaiących się pomiędzy płomienie i tamuiących szerzenie się ognia; lecz nieszczęściem niepodobna było drewnianych połaci uratować. Stanąłem w domu Moskiewskiego radcy, gdzie stał nieprzyiacielski pułkownik, który nie miał nawet czasu zabrać swoich rzeczy. Znalazłem na iego stoliku dzienny rozkaz, w którym zapewniano woysko Moskiewskie, iż mury Smoleńska będą świadkami zniszczenia Francuzow. — Co chwilę widzę przeciągaiące kolomny jencow, i postrzegam pomiędzy niemi wiele officerow sztabowych, a między innemi Moskiewskiego jenerała i pułkownika. Pierwszy iest Jenerał Tuczkow, brat dowodcy iednego z korpusow pod Barklay de Tolly, a drugi Baron Armfeld, wnuk jenerała tegoż nazwiska, który tak często zmieniał swoią oyczyznę. Zabrani oni zostali w świetney rozprawie, w którey raniony został waleczny Jenerał Giudyn i z ran umarł, którego całe woysko opłakuie. Smierć iego zemszczoną została; bo polegli na placu boiu Jenerałowie Moskiewscy Maneńskie i Eskalon, a dotkliwszą ieszcze ponieśli Moskale stratę w Jenerale jazdy Korffie, który iak mowią, śmiertelnie iest raniony. Od tey chwili ścigamy Moskalow, ale ich dognać nie możemy. — Zbiegowie i jeńcy, których kupami przyprowadzaią, mowią iednozgodnie o kłotniach i przestrachu, które w nieprzyiacielskiem woysku panuią. Wszyscy gniewaią się, iż tyle utracono kraiu bez odważenia się na stoczenie walney bitwy. Wiele bym Ci ieszcze miał do pisania, ale woła mnie obowiązek służby. Woysku przedziwnie zdrowie służy; na mięsie i chlebie nie zbywa nam; co do wina, możesz się domyślić, iż nie mamy go tak obficie iak w Burgundyi; ale nie możemy się i na to żalić, chociaż 2 do 300,000 niespodziewanych gości wprawiło cokolwiek w kłopot tych, do których przyszli. Lecz pomimo wszystkich źrodeł, które Paryż posiada, podobne odwiedziny sprawiłyby i tam zatrudnienie. Upłynęły iuż iednak czasy podobney obawy. Tu przypominam sobie, iż kiedy wszedłem w służbę, obawiano się wtargnienia Moskalow do Franche-Comté, aż ia teraz znayduię się prawie pod bramami Moskwy.

D. 23 Sierpnia. — Moskale wiernie trzymaią się swoiego systematu cofania; ustępuią aż do miasta Moskwy, stamtąd zapewne do Wołgi, a może i daley. Odpieraiąc ich aż do pustyń, osadziemy naypięknieysze ich prowincye i używać spokoynie będziemy ich źrodeł. Mamy ieszcze dwa całe miesiące przed nami. Wszyscy mieszkańcy zapewniaią, iż miesiąc Wrzesień bywa w tym kraiu piękny i dopiero na końcu Października zaczynaią się słoty. Podług doniesień, które z miasta Moskwy odbieramy, panuie tam naywiększa trwoga. Pakuią archiwa, galerye obrazow, i t. d. O to nie wiele się troszczemy, byle nam zostawili piwnice i kucharzow. Nie można sobie wystawić zamieszania, iakie w ogromnem tem mieście panuie. — Kobiety Smoleńskie dosyć są piękne; ale prawie wszystkie uciekły do Moskwy, a stamtąd uciekać będą do Peterzburga, gdzie niemnieysza panuie niespokoyność. Przy iednym zabitym officerze Moskiewskim znaleziono list z tey stolicy, w którym piszą, iż pierwsze familie naylepsze swoie rzeczy przenoszą na Angielskie okręty. — Moskiewskiemu Jenerałowi Knoring ustrzelono obie nogi. — P. N. który na 3 lub 4 miesiące przed wybuchnieniem woyny z Paryża wyiechał, z którym często widywaliśmy się po kompaniiach, został w Smoleńsku w niewolą zabrany. Widziałem go wczoray, i zapewnić mogę, iż nigdy nie był tyle chełpliwym, iak kiedy z Paryża wyieżdżał. Ostatnie klęski Moskalow przypisuie on niezręczności ich jenerałow, co zdaie się być prawdą. Jeżeli Moskiewskie cofanie pochodzi z przodem ułożonego planu, tedy wyznać potrzeba, iż Jenerałowie Moskiewscy cudowne czynią rachuby. Nasze plany są w cale innego gatunku; my zyskuiemy kraie, osadzamy piękne prowincye i zagrażamy stolicy naszego nieprzyiaciela. Plan ten, zdaniem moim, iest wyborny.

DODATEK
DO No. 78.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 27. WRZEŚNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 22. Września.

D. 6 i 7 b. m. N. Cesarz Francuzów rozpoznawał nieprzyiaciela, którego pozycya była oszańcowana. Siły z obudwoch stron były prawie równe, ale wyższość woysk Francuzkich żadney nie podpadała wątpliwości.

D. 7 o godzinie 2giey z rana N. Cesarz znaydował się wpośrod swoich Marszałkow; o wpół do 6tey słońce weszło bez naymnieyszey chmury. "Oto iest słońce Austerlickie„ rzekł Cesarz. — Czytano woysku rozkaz dzienny, które go przyięło z nayżywszemi okrzykami.

O szostey z rana ogień się rozpoczął, o 7mey był powszechnym, a o 8mey wszystkie pozycye nieprzyiacielskie zdobytemi zostały. Chciał ie nieprzyiaciel odzyskać; kolumny iego wszczęły na nowo walkę; lecz wystrzały z 300 dział wniwecz go obróciły. N. Cesarz kazał uderzyć na nieprzyiaciela z przodu, i Francuzi zostali panami pola bitwy.

Nieprzyiaciel o 9tey odebrał był na powrot reduty na prawem skrzydle będące; ośmielony tą korzyścią kazał postąpić swey rezerwie i gwardyi Imperatorskiey dla attakowania środka, lecz artylleryа Francuzka zniszczyła na nowo te kolumny Moskiewskie, a Król JMość Neapolitański i Jenerał Caulaincourt na czele kawaleryi rozbili do reszty całą tę ogromną massę, i bitwa wygrana.

Strata Moskalow iest niezmierna: 12 do 13,000 ludzi, i 8 do 9000 koni zostało z ich strony na polu bitwy; 60 dział i 5000 niewolnikow wpadło w ręce zwycięzcow. 2500 Francuzow legło, a blisko trzy razy tyle iest ranionych; cała strata może wynosić do 10,000 ludzi, pomiędzy którémi zginęło dwoch Jenerałow Dywizyi i czterech Jenerałow Brygady, a 7 do ośmiu Jenerałow powiększey części lekko ranionych.

Moskale stracili od 40 do 50,000 ludzi, i 40 Jenerałow zabitych, wziętych w niewolą lub ranionych; pomiędzy ostatniemi znayduie się Xiąże Bagration.„

Tak świetna pomyślność oręża Francuzkiego, którey także oręż Polski stał się uczestnikiem, skłoniła nasz Rząd do złożenia Panu Zastępow uroczystego podziękowania przez *Te Deum*, na którem przy assystencyi oddziału weteranow i korpusu kadetow, Senat, Rada Stanu i Ministrow, Rada Jen. Konf. Jen. Król. Polskiego, tudzież wszystkie inne Władze, oraz JW. Ambassador Francuzki z całem Poselstwem, i JW. Jen. Dywizyi Dutaillis Gubernator, byli obecnemi. Po *Te Deum*

Przy zaczenaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską na nowy kwartał od 1go Października 1812 roku, uprasza Redaktor, aby życzący sobie daley też Gazetę trzymać, raczyli się wcześnie zgłaszać. Cena iey zwyczayna.

zaśpiewanem przez JW. Biskupa Wigierskiego, Członka Rady Jen. Konf. Jen. Król. Pols., a teraz w niey Prezyduiącego, w czasie którego działa huczały, zagaił JW. Minister Sprawiedliwości, pod niebytność JW. Prezesa Rady Ministrow, luby okrzyk: "Niech żyie Cesarz!„ który trzykroć wszyscy w kościele obecni powtorzyli. Gdy zaś JW. Ambassador wsiadał do karety i iechał do pałacu swego, lud i woysko stoiące w szyku na ulicach wykrzykiwali znowu: "Niech żyie Cesarz, nasz Wskrzesiciel! —— Przed obrzędem religiynym, wszystkie Władze Kraiowe były u tegoż Ambassadora dla wynurzenia mu radosnych uczuć z powodu zwycięztwa N. Cesarza, a grono obecnych w stolicy officerow, maiąc na czele JW. Jenerała dywizyi Kamienieckiego, złożyło takiż hołd JW. Gubernatorowi. Wieczorem, oświecone było miasto dobrowolnie, a w szczególności, pałac Rządowy i inne gmachy publiczne, tudzież mieszkania Urzędnikow.

Do szczegółow powyższego sławnego zwycięztwa odniesionego w dniu 7 b. m. pod Mozayskiem przez Cesarza Francuzow, dodać należy: że z oboiey strony do tysiąca dział było użytych. Artyllerya Francuzka straszną zadała klęskę nieprzyiacielowi, wystrzeliła zaś 60,000 razy. Pod Xciem Eckmühl koń był ubity. Xże ten dowodził środkiem, który, iak się iuż doniosło, pokonał tak dzielnie nieprzyiaciela. Na lewem skrzydle dowodził Wicekról Włoski, a na prawem Xże Poniatowski. Gwardya N. Cesarza Napoleona stała w odwodzie, i nie potykała się. Bitwa stoczona była nad rzeczką Moskwą o 5 mil Francuzkich przed Mozayskiem, do którego to miasta weszło zaraz potem woysko zwycięzkie.

Wypis z listu U...dowego.

Skutki wielkiey bitwy stoczoney dnia 7go b. m. uczyniły Moskalow niezdolnemi do bronienia miasta Moskwy. Opuścili tę stolicę.

Teraz iest godzina w pół do czwartey. Zwycięzkie Woysko weszło do miasta Moskwy. Tego momentu przybywa tu Nayiaśnieyszy Cesarz Napoleon ze swoią główną kwaterą. W Moskwie d. 14go Września 1812.

W sobotę przed południem wyszły z tey stolicy do zakładu swego w Litwie dwa szwadrony 3go pułku ułanow Polsko-Litewskich w gwardyi Cesarsko-Francuzkiey, zostaiącego pod dowodztwem Jenerała brygady Konopki, który tyle sobie sławy ziednał w Hiszpanii, i względy N. Cesarza pozyskał. Ułani ci są iak nayporządniey ubrani, we wszystko opatrzeni, i na dobrych koniach.

Cała Kurlandya osadzona iest posiłkowem woyskiem Pruskiem. W Mitawie ustanowiony rząd nowy pod przewodnictwem Intendentow Francuzkich Cambaudoin i Montigny. Dowodztwo zaś woyskowę ma dotąd Pruski Maior Bord.

Z Poznania d. 15. Września.

Dnia 10 b. m. przeszedł przez tuteysze miasto oddział Francuzkich żandarmow z Moguncyi; d. 11 przeprowadzono 253 koni do rozmaitey służby woyskowey; tegoż dnia przeszedł oddział Saskiey dragonii i huzarow; a d. 12 piękny oddział żandarmow Cesarskich, elitami zwanych. Wszystko ciągnie do wielkiego woyska.

— Dnia 17 Września. —

Wczoray przeiechał tędy z Hiszpanii do W. woyska JP. Woliński, Pułkownik 4go pułku piechoty Polskiey; śpieszy on przez Królewiec, Wilno za swym pułkiem

będącym, iak wiadomo, w 28 dywizyi, a 9tym korpusie W. woyska.

Dziś wyiechał ztąd do woyska Rządca nasz Jen. Rippe. Dowodztwo po nim obiął Pułkownik Moiaczewski.

Jutro wyruszy ztąd do Smoleńska cały zakład legii zwaney dawniey Nadwiślańską. Prowadzi go Major Kosiński.

Z Mohylowa d. 29. Sierpnia.

Powrociła tu Deputacya od prowincyi naszey wysłana do J. C. K. Mości z akcessem do Konfederacyi Polski, pod prezydencyą JW. Hr. Prozora podpisanym. Cesarz Jegomość przyiąć raczył oświadczony hołd i życzenia. Wszystko co tylko Deputacya donosi o korzyściach wielkiego woyska, nosi znamię cudow.

DONIESIENIA.

Maiątku rozbiorowego niegdy Jozefa Zycińskiego, Sądownie ustanowiony Kurator na mocy rezolucyi Wysokiego Trybunału Cyw. 1wszey Instancyi Departamentu Radomskiego Wydziału IIgo pod dniem 29 Lutego roku 1812 do liczby 35 wypadłey, po upłynieniu pierwszego bezskutecznie dla niestawienia się Wierzycieli, terminu, wzywa powtornie maiątku tegoż rozbiorowego Wierzycieli, a nayprzod UUr. Jana Zelkowskiego bywszego Administratora, czyli raczey iego dziedzicow, Walentego Charzewskiego i Dominika Raczyńskiego deputatow, powtore zgromadzenie Cystersow Klasztoru Pokrzywnickiego i Plebana Kościoła Parafialnego w Olbrzechowicach w Gminie tegoż Kościoła w assystencyi Rządu, UUr. Stanisława Chomentowskiego, Michała Zagorskiego, Wincentego Sosnowskiego, Karola Malinowskiego, Jerzego Pogorzelskiego, Jana Malickiego, Jozefa Tomaszewskiego, Antoniego Łąckiego, i Jozefa Jastrzębskiego, aby w dniu 24tym Października roku bież. 1812 w Trybunale Cywil. 1wszey Instancyi Departamentu Radomskiego Wydziale IIgim w mieście Radomiu pod liczbą 66 przed Sędzią delegowanym o godzinie 9tey z rana, Massy tey Deputaci zatrzymane w rękach swych, zdane przez bywszego Administratora rachunki, złożyli; w ogólności zaś, wszyscy Wierzyciele w celu ustanowienia nowey Deputacyi lub dawney zatwierdzenia, złożonych przez bywszego Kuratora rachunkow, przeyrzenia, i przyznania lub odrzucenia, Massy czynney i bierney ustanowienia, sposobow dalszey Administracyi lub rozdzielenia Massy, oznaczenia, obowiązkow dla Deputacyi przepisania, oraz nagrody dla Kuratora i Deputacyi oznaczenia, stawili się. — Ostrzega oraz, że w przypadku niezłożenia przez Deputacyą zatrzymanych w rękach ich będących rachunkow, ilość pieniężna rachunkiem takowym maiąca być usprawiedliwiona, na rzecz Deputatow porachowaną zostanie, a wszyscy w ogole Wierzyciele niestawaiący za przychylaiących się do zdania stawaiących uważanemi będą, i że na tym terminie niezważaiąc na Wierzycieli niestawienie się, Trybunał w tey Massie z Urzędu postępować będzie. — W Radomiu dnia 15go Września roku 1812.

Antoni Grabowski, przy Tryb. C. I. Inst. D. Rad. Patron maiątku rozbiorowego niegdy Jozefa Zycińskiego Kurator.

Dnia 6go Października 1812 Roku o godzinie 9tey ranney na Przedmieściu Wesoła Jurydyce Lubicz zwaney, w domu pod L. 196 stoiącym, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze, następuiące Effekta, iako to: stoły, stoliki, krzesełka, kanapa, zwierciadło, szafarnia, szafa kredensowa, powoz maytel, jałownik, zboże w snopie, iako to: żyto, jęczmień, przenica, groch, i spułak. Życzący sobie nabyć takowych Effektow zechcą się w oznaczonym czasie i mieyscu znaydować. — W Krakowie dnia 25go Września 1812.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D Kr.

Niżey podpisany Patron przy Trybunale Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego w mieście Krakowie kamienicy własney przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 511 zamieszkały. Jako na ostatnim terminie Stanowczym licytacyi dobr Głupczowa w Parafii Rasławskiey Powiecie Miechowskim Dep. Krak. leżących, do Massy po zmarłym W. Ludwiku Strzelbickim pozostałey należących, w dniu 26 miesiąca Czerwca r. b. w Trybunale Cyw. I. Inst. Dep. Krak. odprawioney, też dobra Głup-

czow przez naywiększey ofiarowanie summy na rzecz i osobę Wgo Jozefa Borkiewicza w dobrach Rokitnie Powiecie Pileckim Dep. Krak. mieszkaiącego, a co do czynności z tego obwieszczenia pochodzących, zamieszkanie swoie w Krakowie przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 511 obieraiącego, zalicytowawszy, i Wysokiego Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. Krak. Wyrok przyznanego dziedzictwa wspomnionych dobr Głupczowa W. Jozefowi Borkiewiczowi dnia 23 Lipca r. b. wydany otrzymawszy. — Po zapozwaniu każdego z wiadomych sobie imion i nazwisk, oraz mieysc mieszkania Sukcessorow i Wierzycieli Massy po niegdy W. Ludwiku Strzelbickim pozostałego, wszystkich na reszcie z imion, nazwisk, i mieysc mieszkania niewiadomych, (ieżeli się iakowi znaydować mogą) Sukcessorow Wierzycieli lub z iakiegokolwiek Prawa do Massy po Ludwiku Strzelbickim pozostałey, a nayszczególniey do dobr Głupczowa mieć mogących Pretensye, ninieyszym uwiadomia, i razem tychże wzywa, aby w przeciągu miesiąca iednego, podług obmowy Rezolucyi W. Antoniego Dydynskiego Assessora przez Wysoki Trybunał Cyw. I. Inst. Dep. Krak. do Likwidacyi, i Klassyfikacyi Wierzycieli do dobr Głupczowa z prawami swoiemi ubiegaiących się delegowanego Sędziego, dnia 29 Sierpnia r. b. wypadłey, przed tymże wymienionym Sędzią delegowanym, posiedzenie swoie, w Domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiey pod Nr. 106 w mieście Krakowie odbywać się maiącym stawili, Prawa swoie i dokumenta iakowe do tych dobr Głupczowa, czyli szacunku tych dobr w kwocie zł. pol. 77,000 ustanowionego mieć mogą, przez Pełnomocnikow swoich produkowali, i do Protokołu Sędziemu delegowanemu na mocy Kodexu Sądowego art. 754 dla uzupełnienia likwidacyi i klassyfikacyi podawali, inaczey po upłynionym terminie w swoich prawach upadać będą i prekludowanemi zostaną. —— Działo się Krakowie dnia 1go Września 1812.

Aloizy Ignacy Bełdowski, Patron przy Trybunale i Pełnom.

Dnia 4 Października r. b. od godziny 9tey do 12tey przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu w Ludwinowie rożne ruchomości iako to: stołki, stoliki, kanapy, tudzież zboże w snopie na Kapelance za gotową srebrną monetą sprzedane będzie. Wszyscy przeto chęć kupna maiący w spomnionym dniu i mieyscach znaydować się zechcą. — Dan w Krakowie d. 21 Września 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. J. D. K.

Niżey podpisany Kurator do spraw Massy krydalney Teodora Wesla w skutek zalecenia Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dd. 10 Sierpnia 1812 R. do liczby 2090 wypadłego wzywa niniejszym Wierzycieli Massy rzeczoney do stawienia się na dzień piąty Października b. r. o godzinie czwartey po południu w Trybunale C. p. I. D. K. w celu obrania innego Deputata na mieysce Ur. Adama Czapskiego urząd swoy składaiącego.

M. Torosiewicz.

Tu w Krakowie w domu Sukiennice zwanym w rynku pod liczbą 5 dnia 29 m. i r. b. o godzinie 9tey z rana rozpocznie się sprzedaż publiczna, rożney bielizny, iako to: chustek, koszul, serwet, ręcznikow, prześcieradeł, naczyń kuchennych, a mianowicie rądli, garkow i tac miedzianych, faiansow, iakiemi się talerze, półmiski i filiżanki, a nakoniec szkła, to iest: karafinek, szklanek i kieliszkow. Maiących chęć nabycia efektow takowych podpisany do atentowania takowey sprzedaży na termin i w mieysce wyznaczone wzywa. Dan w Krakowie d. 24 Września 1812.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

List gończy. J. K. X. Mci Sąd Policyi poprawczey obwodu Jędrzejowskiego w Dep. Krakowskim wzywa wszystkie władze tak cywilne iako i woyskowe, aby o rożne kradzieże obwinionego Józefa Szymona Zawadzkiego czyli Saledro z aresztu Policyi prostey i powiatu Szydłowskiego zbiegłego śledziły i wrazie schwytania tegoż do Sądu Policyi prostey powiatu Szydłowskiego dostawiły. Tenże iest wzrostu średniego, twarzy pociągłey oliwkowey, nosa przegiętego, oczow burych, włosow siwych, ma lat około 36, ubior kapota czarna sukienna, spodnie płócienne, boty na obcasach, czapka zawiiana z czarnego baranka, wierzch płowy.

Dnia 10 Września 1812 w Jędrzeiowie. J. K. X. M. Sąd Policyi poprawczey O. Jen.

Feliz Piotrowski, Pods. *Girtler, Pisarz.*

GAZETY KRAKOWSKIEY.

Dnia 27. Września 1812.

Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego Wydziału II., maiąc sobie iuż dawniey doniesione, że Ur. Jan Kozierowski były Vice Regent Kościanski po rozstaniu się z tym światem, co na dniu 1 Lutego roku 1807 nastąpiło, żadnych bliskich nie zostawił sukcessorow, wyznaczył Kuratora pozostałości w osobie Ur. Maciejowskiego ustanowionego przy Sądzie swoim Patrona. Gdy iednak z następnie sporządzonego przez niego opisu stanu pozostałości okazało się, iż Nieboszczyk miał mieć sukcessorow, którzy Trybunałowi wiadomemi nie są; stosownie przeto do wnioskow Królewskiego przy Sądzie swoim Prokuratora i na mocy artykułu 770 Kodexu Napoleona czyni o tem każdemu w szczególności i wszystkim w obec wiadomo, z wezwaniem — aby każdy ktokolwiek — mieni się bydź sukcessorem niegdy Ur. Jana Kozierowskiego byłego Vice Regenta Kościanskiego naydaley do dnia 1 Stycznia roku 1813 z dostateczną legitymacyą o spadek po nim zgłosił się, gdyż w przypadku niezgłoszenia się, lub niewylegitymowania, Trybunał spadek ten z mocy art. 770 i 771 Administracyi dobr narodowych odda. — W Poznaniu d. 11 Czerwca 1812 r.

J. Stablewski. D. Milewski.

Starozakonna Hanna z Rabinowiczow Judkowa żona Starozakonnego Mendla Finkelsteina obywatelka miasta Pińczowa w Powiecie Szydłowskim Departamencie Krakowskim leżącego, zamieszkała tamże w domu pod liczbą 377 od którey Ur. Augustyn Boduszyński Patron Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego zamieszkały w Krakowie przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 540 stawać będzie. Zapozwała na dniu 17 Lipca 1812 R. Staroz. Mendla Finkelsteina męża swoiego obywatela miasta Pińczowa w Powiecie Szydłowskim Dep. Krak. leżącego tamże zamieszkałego w domu pod liczbą 377 i zarządała oddzielenia maiątku swoiego od maiątku Mężowskiego, postępuiąc stosownie do Kodexu post. części II. Xięgi I. Tyt. VIII. — W Krakowie dnia 20go Lipca 1812 Roku.

(Pod.) *Syktowski, Pisarz.*

Niżey podpisany w moc rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Dep. Krakowskiego Wydziału II. nastąpioney, wzywa, Jchmość wierzycieli do massy krydalney Pawła Schöna kupca Krakowskiego pretensye swe zalikwidowane maiącyeh, końcem słuchania wyroku klassyfikacyynego, w tey massie krydalney przez wspomniony Wysoki Trybunał, ogłosić mianego w dniu 15tym Października r. b. osobiście lub przez swych umocowanych pełnomocnikow na audyencyą tegoż Trybunału posiedzenie swoie w domu rządowym pod liczbą 106 w Krakowie przy ulicy Grodzkiey odbywaiącego o godzinie 9tey ranney stawili się, inaczey w razie choćby niestawienia się tychże wierzycieli na termin przeznaczony wyrok klassyfikacyyny ogłoszony będzie. Dan w Krakowie d. 26 Sierpnia 1812 roku.

Antoni Kłossowski, Patron przy Trybunale Cywilnem pierwszey Inst. Dep. Kr. massy krydalney Pawła Schöna kurator.

JPan S. Simon Doktor Medycyny i Chirurgii przybyły z Westfalii, mieszkaiący teraz na Kaźmierzu w Krakowie w domu pod Nr. 83, przekonawszy dostatecznie Swietną Radę ogolną Lekarską Xięstwa Warszawskiego o biegłości i zdolności swoiey w leczeniu chorob ludzkich; że zyskał od teyże Rady dnia 22 Augusta r. b do liczby 910 pozwolenie praktykowania w Xięstwie Warszawskim, ninieyszemi do publiczney podaię wiadomości. — Dań w Krakowie dnia 11go Septembra 1812.

W. Boduszyński. M Dr. Fizyk Dep. Krak.

Rządca Głny Dobr JO. Xiężney Izabelli z Xiażąt Czartoryskich Lubomirskiey uwiadomia Prześwietną Publiczność: że na dniu 1 Października r. b. o godzinie 10

z rana w Tenczynku blisko Krzeszowic, w Powiecie tegoż nazwiska, Propinacya Gorzałki w całym Hrabstwie Tenczyńskim, to iest: Gorzelnia w Tenczynku znayduiąca się, iak naylepiey urządzona, z sześciu wielkich wężowych garey złożona, z wszystkiemi potrzebami, iako to: naczyniem gorzelnianym iak naydogodnieyszym, opałem wystarczaiącym, pomocą potrzebną, niemniey sposobnością wyrabiania słodow, mełciem ich, i surowcow, iako i wołownią na 150 sztuk bydła obszerną i wygodną, i innemi dodatkami, zaopatrzona, oraz z wolnym wstawianiem na wyszynk wodki 40m Kontraktami ustanowionym Szynkarzom w Hrabstwie Tenczyńskim znayduiącym się, w arendę iednoroczną zaczynaiąc od 5go Października r. b. do tegoż dnia 1813 Roku puszczona będzie. Kondycye w terminie licytacyi, lub wcześniey, począwszy od 21 b. m. w Kancellaryi dominikalney w Krzeszowicach na każde żądanie oznaymione będą. Gorzelnię z należącemi do niey budynkami wolno każdego czasu lustrować. Licytowania chęć maiący zaopatrzywszy się w kaucyą wynoszącą złp. 6000 powinien też przed zaczęciem licytacyi, chcąc do niey bydź przypuszczonym, okazać, a gdy naywięcey daiącym zostanie, zaraz przy kończącey się licytacyi do Prowentu Tenczyńskiego wyliczyć; albo tenże Prowent odpowiadaiącą teyże summie Rękoymią legalną zabezpieczyć, iż przed 5 Października r. b. ta summa złożona będzie, która dopiero przy expiracyi Kontraktu po dotrzymaniu wszystkich tegoż punktow powroconą mu zostanie; procz tego w przeciągu zaś dni ośm od dnia zalicytowania, wynikła z licytacyi kwartalna Rata niezawodnie wypłacona bydź ma. — Wreszcie to ieszcze do oświadczenia pozostaie: że do tey licytacyi Starozakonni rownie z innemi licytowania chęć maiącemi przyiętemi zostaną. — Datt. w Krzeszowicach d. 13 Września 1812.

Komornik Trybunału Handlowego Dep. Krak. i Radom. podaie ninieyszym do publiczney wiadomości, iż w mieście Jędrzejowie w Powiecie Jędrzejowskim dnia 29 b. m. i r. i następnych, o godzinie 9tey z rana sprzedawane będą przez publiczną licytacyą srebra, iako to: dzbanki do kawy w rożney wielkości, machina do czekolady, puary, cukierniczki rożney wielkości i formy, tace, łyżki stołowe, noże, grabki, szczypce, czara wielka, łyżeczki do kawy, lichtarze rożney wielkości, &c. Srebra te są 12 i 14 proby. — Maiący chęć kupienia raczą się w oznaczonym czasie i mieyscu znaydować. — W Krakowie dnia 17go Września 1812.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik Tryb. Han. Dep. Krak. i Radom.

Niżey podpisany Antoni Kłossowski Patron przy Trybunale Cywilnym pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego, Massy kredalney Pawła Schöna Kurator, niniey szym do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 15tym miesiąca Października roku 1812 w domu Rządowym przy ulicy Grodzkiey w Krakowie pod liczbą 106 będącym w czasie Audyencyi Sądowey Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Dep. Krak. o godzinie 10tey z rana kamienica krydaryusza Pawła Schöna dziedziczna przechodnia zwana w Rynku Krakowskim pod liczbą 237 stoiąca ku iey przez publiczną licytacyą przedarzy podaną zostanie z temi warunkami. — 1) Cena pierwszego wywołania będzie dwie trzecie części z summy złp. 64,357 gr. 10 z ewaluacyi wynikaiącey summy złp. 42,904 złp. 26 gr. 2/3. — 2) Kupiciel przyszły przyimie na kamienicy summy Widerkaufowe 17500 złp. Kapitalne wynoszące. — 3) Resztę summy z kupna po odtrąceniu Widerkauffów przypadaiącą winien będzie przez trzy lata, to iest w trzech rocznych ratach do Depozytu Sądowego wspomnionego Trybunału z Prowizyą po 5 od 100 de Cursive składać, a zatem. 4) Każdy chęć kupna tey kamienicy maiący złoży Wadium dziesiątą część ceny pierwszego wywołania to iest 4290 złp. 14 1/2 gr. gdyby zaś na terminie iak wyżey przeznaczony nikt chęci kupienia maiący nie stanął, na ten czas niżey podpisany Kurator, stosownie do Dekretu Nayiaśnieyszego Pana Frederyka Augusta Króla Saskiego, Xiąż. Warsz. w dniu 26go Czerwca Roku 1811 wydanego będzie żądał przysądzenia tey kamienicy 2/3 wartości Wierzycielom pierwszeństwo maiącym. Zyczący sobie tey kamienicy nabyć maią się stawić na terminie wyżey wyrażonym. — Dan w Krakowie d. 7 Września 1812.

Antoni Kłossowski, Patron T. C. I. J. D. K.